

WIELKI POST 2023

„Miłość nie zamyka drzwi”

(Święty Alojzy Orione)

1



Refleksje na Wielki Post

1/2023

Kapituła Generalna zachęca nas do otwarcia naszych oczu i naszych serc na te osoby, które potrzebują naszej pomocy i którzy pewnie stoją po naszej stronie, ale których nie zauważamy, nie dlatego, że jesteśmy egoistami, ale być może dlatego, że jesteśmy zablokowani przez nasze schematy i tradycje. Wielki Post to idealny czas podjęcia drogi nawrócenia od zbyt zinstytucjonalizowanych schematów naszego sposobu czynienia miłosierdzia do miłosierdzia prostszego, bezpośredniego, niekonwencjonalnego. Aby pomóc w naszej wielkopostnej drodze, pomyśleliśmy o dwóch spotkaniach opartych na refleksji nad Słowem Bożym.

Pierwsze z nich powinno odbyć się poziomie wspólnoty lub, jeśli to możliwe, rodziny charyzmatycznej. Ma ono na celu zachęcić nas do otwarcia oczu, aby zobaczyć Boga, który przechodzi obok nas lub puka do naszych drzwi. Opiera się ono na przypowieści o Łazarzu i bogaczu oraz epizodzie spotkania kleryka Alojzego Orione i Mario Ivaldiego. Owocem tego spotkania po-

winna być konkretna decyzja, aby pomóc komuś, kto potrzebuje wsparcia, ale nie znajdzie takiej możliwości w sztywnych schematach instytucji.

Drugie, które ma się odbyć jakiś czas później, w dalszej części Wielkiego Postu, czerpie natomiast inspirację z epizodu rozmnożenia chlebów, aby nakarmić tłum, podkreślając zwłaszcza zdanie: „Wy dajcie im jeść”. Solidarność i dzielenie się są kluczem do ewangelicznego nawrócenia naszej pracy. Byłoby pięknie, jeśli to możliwe, aby wzięli udział w tym spotkaniu osoby (przynajmniej części z nich), którym postanowiliśmy pomóc. Fantazja miłosierdzia zainspiruje nas do znalezienia najlepszego sposobu na zorganizowanie tego spotkania. Głównym przesłaniem jest to, że nasze dzielenie się nie ma być opieką socjalną ale dzieleniem się życiem i doświadczeniami, ponieważ wszyscy możemy coś dać, dlatego, że każdy, dając, otrzymuje o wiele więcej.

Celowo nie przedstawiamy schematu spotkania czy modlitwy, ale po prostu materiału do refleksji, aby każdy mógł swobodnie zorganizować Lectio lub szkołę słowa, proste spotkanie modlitewne z dzieleniem się słowem, a nawet miesięczne skupienie.

PIERWSZE SPOTKANIE

Przedstawienie fragmentu Ewangelii

Ewangelista Łukasz ma szczególną wrażliwość na ubogich, na których patrzy z upodobaniem i którzy otrzymują głoszoną Dobrą Nowinę. W drodze do Jerozolimy Jezus daje szereg nauk na różne tematy, takie jak modlitwa, miłosierdzie, nawrócenie, używanie dóbr... W tym kontekście, ostrzegając o niebezpieczeństwie bogactwa, umieszcza przypowieść o Łazarzu i bogaczu. Stan bogatego zamyka człowieka na potrzeby Boga. W tym sensie przypowieść o Łazarzu jest antytezą przypowieści o obrotnym rządcy (Łk 16, 1-9). Jezus jest wyśmiewany przez faryzeuszy za to, że potwierdził niemożność służenia Bogu i pieniądзом (Łk 16,13); odrzucają oni nie tylko Jego nauczanie, ponieważ są przywiązani do pieniędzy (Łk 16,14), ale i samej osoby Chrystusa; Dlatego Jezus oskarża ich o to, że nie postępują zgodnie z logiką Bożą (Łk 16, 15), a zatem i z tego powodu są one opisane w przypowieści.

Łk, 16, 19-31. Bogacz i ubogi Łazarz

Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisiory i dzień w dzień ucztował wystawnie. U bramy jego pałacu leżał żebrak pokryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza. A także psy przychodziły i lizały jego wrzody. Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany. Gdy cierpiąc męki w Otchłani, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: „Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną i przyślij Łazarza, aby koniec swego palca umoczył w wodzie i ochłodził mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu”. Lecz Abraham odrzekł: „Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz w podobny sposób – niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. Ponadto między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd nie przedostają się do nas”. Tamten rzekł: „Proszę cię więc, ojcze, poślij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech ich ostrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki”. Lecz Abraham odparł: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!” „Nie, ojcze Abrahamie – odrzekł tamten – lecz gdyby ktoś z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą”. Odpowiedział mu: „Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś z umarłych powstał, nie uwierzą”».

Materiał Do Przemysleń

✓ Pierwsza część przypowieści przedstawia odzież i żywność bogacza, potem odzież i żywność ubogiego. W drugiej części jest mowa, co dzieje się wraz ze śmiercią obojga. W ten sposób wyróżnia się potężny kontrast, który oddziela je w życiu i w śmierci.

✓ Bogacz nie ma imienia, jest pełen siebie, czyli pusty w środku. Mógł reprezentować każdego z nas. Z drugiej strony ubogi nazywa się Łazarz, co oznacza „Bóg pomaga” zarówno dlatego, że Bóg pomaga ubogim, jak i dlatego, że ubogi jest Bogiem, który pomaga nam! „Co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili. Pójdźcie, błogosławieni „ (por. Mt 25). Oznacza to, że ubodzy są po to, aby nam pomóc i mają imię: Ubogim jest Bóg, który mi pomaga!

✓ Jezus w rzeczywistości odwraca skalę wartości, zwracając całą uwagę na ubogich.

✓ Nie ma wzmianki o poszczególnych grzechach bogatych lub o szczególnych zasługach ubogich. Dlaczego więc bogaci są potępieni? Przez luksus, markowe ubrania, nadmiar jedzenia? Nie, nawet nie dlatego, że byli zły (grzesznik)! Jego prawdziwym grzechem jest obo-

jętność wobec ubogich: żadnego gestu, okrucchu, czy słowa. Przeciwnieństwem miłości nie jest nienawiść, ale obojętność.

✓ W Biblii bogactwo, ponieważ jest błogosławieństwem od Boga i pochodzi od Niego, nigdy nie jest złem. Ale może to stanowić zagrożenie dla człowieka, gdy zajmuje miejsce Boga i jego woli w sercu człowieka. Ze sposobu, w jaki Jezus opowiada tę przypowieść, wynika, że w jego umyśle decydującym czynnikiem jest fakt, że bogacz martwi się, czy jego majątek i jego przyjemności będą zaspokojone, podczas gdy ubogi troszczy się o przetrwanie. Czasami też ryzykujemy, że zostaniemy wciągnięci przez „nasze własne rzeczy” do tego stopnia, że odwracamy naszą uwagę od nieszczęścia otaczających nas ludzi.

✓ Ostatecznym kryterium sądu jest miłość, jak kierowała ona naszym życiem. Bogacz kochał tylko siebie i nie widział biedaka. Nie potrzebował tego, więc nawet jeśli fizycznie mógł go widzieć, to tak, jakby go nie było (samo-odniesienie).

✓ Środki, które proponuje się nam do nawrócenia, to miłość i uwaga na potrzebujących, zwłaszcza na tych wokół nas.

✓ Ale rzeczy muszą być rozstrzygnięte natychmiast, tutaj na ziemi, ponieważ wraz ze śmiercią będzie indy-

widualny sąd dla każdego, który już nie będzie zmieniany. Bóg dał nam to tymczasowe i niedoskonałe życie właśnie dlatego, że korzystając z naszej wolności możemy wybrać, czy chcemy być z Nim, czy bez Niego, ale wybór musi być dokonany tutaj i jeśli Go odrzucamy, już daliśmy sobie wyrok: Chcieliśmy być bez Niego, wtedy pozostaniemy nawet w wieczności bez Niego.

✓ Wybór nie może być dokonywany na podstawie intelektualnych pojęć czy emocjonalnych faktów, musi być dokonywany w życiu codziennym, w modlitwie i w codziennych czynnościach, ponieważ to właśnie On tam przedstawia nam siebie i pyta nas: Czy zdecydujesz się być ze Mną czy bez?

✓ Tak więc Łukasz pokazuje nam dwie możliwe drogi: Dzielenie się dobrami z potrzebującymi i trzymanie wszystkiego dla siebie.

✓ Możemy również powiedzieć, że Łazarz reprezentuje milczący krzyk ubogich wszystkich czasów i sprzeczność świata, w którym ogromne bogactwo i zasoby znajdują się w rękach nielicznych. Każdy patrzy na siebie, nie myśląc, że może pomóc innym nawet z tym, co mamy.

✓ W każdej chwili, z naszymi ziemskimi dobrami, możemy budować nasze pocieszenie lub nasze przyszłe męki.

Alojzy Orione i Mario Ivaldi **(inicjatywa miłosierdzia)**



(Z opowieści samego ks. Orione).

Dziś 3 lipca przypada rocznica otwarcia pierwszego oratorium w Tortonie. Byłem klerykiem, który pilnował katedry (uśmiecha się na to sformułowanie). W tym Wielkim Poście zaczęli przychodzić pierwsi chłopcy. Pierwszym z nich był niejaki Mario Ivaldi, który jest teraz w Rivalta Scrivia.

W okresie Wielkiego Postu kleryk Seminarium Duchownego Luigi Gatti, zmarły kilka lat temu, ksiądz w Voghera, nauczał katechizmu w parafii San Michele. Pobił tego chłopca, który uciekł. Od 11 do 12 w katedrze widziałem tego młodzieńca wałęsającego się po okolicy. I zapytałem go:

Nie idziesz na katechezę?

Nie.

A dlaczego?

Pobili mnie.

A kto cię pobił?

Ksiądz.

Wróć do katechizmu! Bądź grzeczny, idź na katechezę.

Nie, nie, nie!

Naprawdę zrozumiałem, że nie ma sposobu, aby zabrać go z powrotem do San Michele. Potem zacząłem uczyć go trochę katechizmu.

Drugim chłopcem był Tani, teraz Podestà z Albenga, właściciel różnych pieców, również został pobity przez innego kapłana. Uciekł do domu, nie chciał iść. Kiedy poznał Ivaldiego, ten powiedział do niego: Przyjdź do katedry, a kleryk, który uczy mnie katechizmu, nauczycię też.

Tak więc po pierwszych dwóch przyszli inni i jeszcze inni, prowadzeni przez pierwszego.

Pamiętam pewną Mietkę, Domenico Ivaldi z Cerreto Grue, Luigi Oddone, Pollastri, Medico Barbieri, ówczesnego proboszcza parafii Santa Maria Canale i wielu innych. Zabrałem ich wszystkich do małego pokoiku pod sklepieniem katedry, ryzykując, że wypadną z okien znajdujących się w części między katedrą a biskupstwem. Ponieważ było tak wielu chłopców, poprosiłem biskupa, aby dał mi inne, większe miejsce.

On odpowiedział: - Jeśli po Wielkanocy, czyli po zakończeniu katechizmu, przyjdą znowu, zobaczymy. Teraz, ponieważ nie tylko zawsze przychodzili ci sami, ale dołączali do nich inni, ówczesny biskup Bandi, podarował nam swój ogród, w którym teraz znajdują się kuchnie „Principessa Jolanda”.

Była więc niedziela 3 lipca, obecni byli biskup Bandi, kanonik Daffra, już wybrany biskupem Ventimiglia, opat Doria i klerycy seminarium, którzy w tym roku przedłużyli o kilka dni wizytę rodzinną, w ogrodzie biskupa otwarto pierwsze oratorium.

Wiesz, był to piękny ogród, z sosnami, klombkami i mirtami, a także z roślinami morelowymi, które miały wtedy dojrzałe owoce. Cóż, dwa tygodnie później nawet nie wiedzieliśmy, gdzie znajdują się klomby: Posprząтали wszystko do czysta. Wzniesiono także ołtarz, który kilka lat temu znajdował się jeszcze w Dante.

Na otwarciu był również ojciec Lorenza Perosi, był Lorenzo Perosi i jego brat Marziano i zaśpiewał nam: O Alojzy, mglista lilia...

Wiele dzieci, dobrzy ojcowie rodzin, wyszło z tego oratorium, a kiedy jadę do Tortony, widzę siebie otoczonego tak dobrymi uczuciami ze strony tak wielu ludzi, ojców rodzin; Nie znam już wielu z nich, ale prawie

wszyscy są uczniami naszego pierwszego oratorium.

W naszych kolegiach robi się dobre rzeczy, ale dużo więcej robi się w oratoriach świątecznych; w rzeczywistości wieczorem, kiedy wracają do swoich rodzin, opowiadają to, co słyszeli i widzieli, i w ten sposób dobro się mnoży.

Do refleksji:

✓ Alojzy Orione podejmuje inicjatywę z Mario: Wielkie dzieła zaczynają się od dołu, od małego dzieła. Za płaczem dziecka było wezwanie od Boga, podobnie jak wezwanie pierwszych uczniów.

✓ Z pozoru prosty epizod bez większego zaangażowania, okazuje się jednak fundamentalnym epizodem narodzin naszego Zgromadzenia, iskrą, która rozpala w sercu kłeryka Orione potrzebę zrobienia czegoś dla innych.

✓ W życiu Księdza Oriona bez wątpienia będą odważne i uderzające epizody, takie jak działania podjęte w dwóch trzęsieniach ziemi czy otwarcie niektórych dzieł, ale żaden z nich nie okaże się tak decydujący dla

narodzin lub rozwoju Zgromadzenia jak to działanie.

✓ Alojzy mógł ograniczyć się do powiedzenia mu kilku słów, może skarcić drugiego kleryka, który źle potraktował chłopca, a nawet zignorowania sprawy jako jednego z wielu epizodów, które się zdarzają, „wtedy to minie”. Zamiast tego otwiera oczy, serce i ramiona, aby powitać tego chłopca. Ten prosty, ale głęboki gest podkreśla, jak Don Orione zawsze miał serce bez granic, „wrzucone w ogień nowych czasów”.

✓ Ja również, podobnie jak Ksiądz Orione, jestem wezwany, aby wyjść z mojego egoizmu, miłości własnej, strefy komfortu, bezpieczeństwa, aby uświadomić sobie wołanie ubogich, „Ciało Chrystusa”, które rzuca wyzwanie mojemu życiu.

Pytania do dialogu

• Wśród wielu rzeczy, które reprezentują moją wygodę, moje hobby, z czego mógłbym zrezygnować podczas Wielkiego Postu, aby bardziej słuchać i lepiej wspierać kogoś, kto naprawdę tego potrzebuje? Ile czasu i zasobów poświęcam na zaspokajanie moich potrzeb lub pragnień? Jakie formy prezentuje mój egoizm?

• Jak reaguję w obliczu potrzeby lub osoby, która nagle się pojawia przy mnie, być może niweczając moje plany? Czy przyjmuję z hojnością, czy udaję, że nie widzę/ nie słyszę? Czy sytuacja ubogich w naszym regionie/ parafii/sąsiedztwie wpływa na nasze wybory?

• Czy zauważamy ubogich, którzy krzyczą pod moimi drzwiami? Czy jesteśmy gotowi dać się sprowokować? Czy jesteśmy gotowi ich zobaczyć i spotkać?

• Czasy szybko się zmieniają, a wraz z nimi zmienia się sytuacja ekonomiczno-społeczna wielu ludzi. Czy nasze prace dostosowują się do takich zmian, czy pozostają pod opieką starych gości? Czy jako wspólnota możemy wyjść poza nasze pewniki i schematy, aby przejąć kontrolę nad kimś (lub jakimś przypadkiem), kto nie jest jeszcze wspomagany przez nasze dzieła?

